

## **HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO** **- Msza św. w 36 rocznicę powstania „Solidarności”**

**Katedra, 31 sierpnia 2016 r.**

1. W historię człowieka, a tym samym w historię narodów, wpisują się wielkie dni – historyczne daty, które swoją pamięcią niesie historia. Wydarzenia te nie są tylko wspomnieniem pełnym nostalgii, ale są źródłem wiedzy o miłości Ojczyzny, walce o wolność czy zaniedbane ludzkie prawa. Takich wydarzeń nie brakuje w historii polskiego narodu – począwszy od prastarej Wiślicy przez chrzest Mieszka I w 966 roku i dalej przez pełne chwały zwycięstwa pod Grunwaldem i Wiedniem, aż po nowsze czasy Polski rozbiorowej i czas niemieckiej okupacji! Tragiczne daty zrywów i walka o nową Polskę znaczyły również powojenną historię Polaków, a 16 października 1978 roku i wybór Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową upewnił synów i córki polskiego narodu, że nadzieja nie umiera! Sięga dalej niż ludzkie spojrzenie i niczym nie daje się ujarzmić. To, co rodzi się z wiary i zaufania pokładanego w Bogu jest ponadczasowe, pełne ideałów wolności i solidarności.

2. Ludzkie działania - jak pisze św. Paweł Apostoł w liście do Koryntian - ujawniają pragnienia ludzkiego serca i umysłu. Jeśli jednak nie mają trwałego punktu odniesienia, owego ewangelicznego fundamentu, są tylko życzeniem i pakietem ludzkich marzeń. Tym, który daje wzrost człowiekowi jest Bóg, i tylko On zapewnia trwałość ludzkim dziełom, ponieważ każdy według własnego trudu otrzyma należną mu zapłatę (por. 1 Kor 3,1-9). Bóg Jezusa Chrystusa nie jest biernym obserwatorem ludzkiej historii – Pan spogląda z nieba, widzi wszystkich ludzi. On kształtuje ludzkie serca odwagą i roztropnością, siłą i mądrością. On wciąż jest naszą pomocą i tarczą - jak wyśpiewał radosnym sercem psalmista Pański (por. Ps 33). Kto tak zakorzenia swoje życie w Bogu, nie rezygnuje z życiowych ideałów różnej natury – duchowych, patriotycznych, społecznych czy rodzinnych!

Bóg obecny w naszym życiu w Jezusie Chrystusie – Miłosiernym Obliczu Ojca jest tam, gdzie są ludzkie niedoskonałości, choroby i oczekiwania. Wysoka gorączka teściowej Piotra była efektem jej choroby, którą Jezus uleczył błyskawicznie: „On, stanąwszy nad nią, rozkazał gorączce i opuściła ją” (Łk 4,39). Niektórzy słuchając dzisiejszej Ewangelii mogą pomyśleć, że tym, co czynił Jezus, okazywał tylko swoją moc i potęgę. Nic bardziej mylnego! On sam – jak zapisał św. Jan – powiedział, że przyszedł, aby ludzie mieli życie i mieli je w obfitości (por. J 10,10).

**3.** Taki Jezus żyje w Kościele - naszej wspólnocie wiary i świadectwa. Do takiego Jezusa posłanego przez Ojca każdy ma dostęp – On sam jest Dobrą Nowiną nadziei, wolności i pokoju (por. Łk 4,38-44). Do takiego Jezusa zatęskniły polskie serca ludzi pracy, sztuki i kultury, którzy przez lata żyli w organizmie państwowym ogarniętym gorączką, która była symbolem ustrojowych chorób – niesprawiedliwości społecznej, wyzysku, propagandy, walki klas i złudnego postępu ekonomicznego, a przede wszystkim zaraźliwej i niszczącej ideologii marksistowsko-leninowskiej. Czy warto wspominać te czasy? Nie są godne wspomnień, ale nie wolno zapominać ogromu zbrodni i krzywd wyrządzonych synom i córkom tej ziemi – również Ziemi Świętokrzyskiej. W tym klimacie narodził się ruch „Solidarności” – pełen ideałów i oczekiwań. Ruch, który zachwyił nie tylko miliony Polaków, ale dał nadzieję Europie i światu.

SOLI DEO – w tym duchu „Solidarność” służy samemu Bogu, służąc człowiekowi, broniąc jego słusznych praw. To początek ruchu, który dziś świętuje swoją 36 rocznicę powstania! Gdzie i jakie są dziś ideały „Solidarności”? Gdzie są te miliony członków i sympatyków, sztandary i odznaki? Nie stawiam więcej pytań, ale szczerze dziękujemy Bogu za to, co piękne i trwałe w tym ruchu. I niech te ideały i odważna służba służą Ojczyźnie – naszej Matce Polsce i jej mieszkańcom.

Należy pamiętać, jak uczy *Katechizm Kościoła Katolickiego*, że żadne prawodawstwo nie jest zdolne usunąć niepokojów, postaw zarozumiałości i pychy – przewycięża je tylko miłość (por. KKK 1931). Z bliźnimi zawsze utożsamia się Jezus, kiedy głosił: „Wszystko, cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Wiedzmy, że 36-letni człowiek nie robi sobie rachunku sumienia z książeczki do I Komunii św., ale mądrze i szczerze ocenia swoje życie. Również i ty 36-letnia córko zrywu polskiego narodu miej odwagę do takiego rachunku sumienia, miej odwagę odnowy, ponieważ czekają cię wielkie wyzwania. Bóg i Kościół cię nie opuszczają. Czuj się więc zobowiązana, bowiem w swojej nazwie nosisz *Soli Deo*, a synowie i córki polskiej ziemi wciąż ci ufają i liczą na ciebie. Amen!